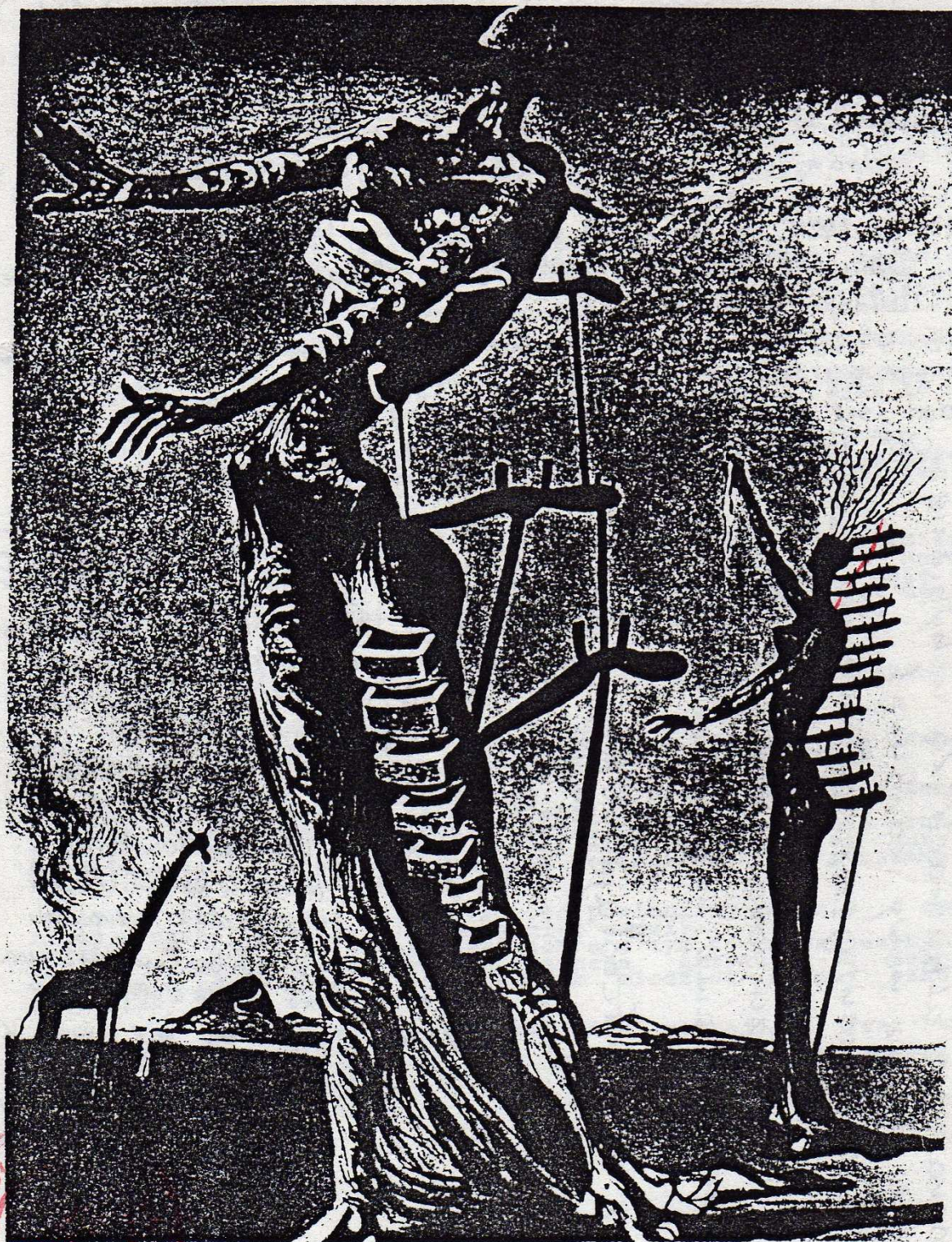


PISMO UCZNIÓW ZSZ GOSTYŃ

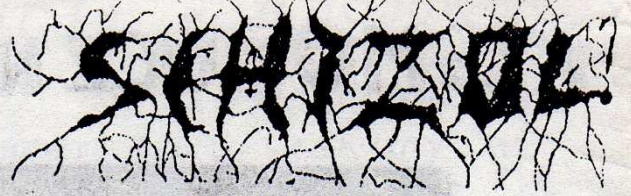


SCHIZOL
CUM GRAND SALIS «
A

nr.7 Listopad

Schizol nr 7 ZSZ Gostyń

CO | KTO | TO JEST



Wielu ludzi (zwłaszcza z klas pierwszych) zadaje nam to pytanie nie rozumiejąc nazwy naszej gazetki.

Postaramy się więc krótko ją wyjaśnić.

Nazwę podsunęło nam samowzrost, gdyż „schizolami” nazywani są uczniowie naszej szkoły przez swych kolegów z gostyńskiego L.O.

O ile wiemy nie jesteśmy dżuzi liberalistom nazywając ich „pieszczotliwie” - „psycholami”. A więc jest remis.

Chociaż starano się o tym zapomnieć, to nic i nikt nie może tego zmienić.

Zamiast się złościć (co nic nie daje), lepiej jest z tego zauto-
wać. Oto cała geneza naszej nazwy.

REDAKCJA

W ostatnim numerze naszej gazetki zapomniał
my podać informację, iż ciągle trwa konkurs dla tych
którzy lubią szperać w albumach. Za uchybienie
przepraszamy. Ale oto już nowy konkurs!

Na pierwszej stronie prezentujemy reprodukcję
znanego obrazu.

Proszę podać tytuł obrazu, oraz kto go namalował.
Dla zwycięzców mamy nagrody niespodzianki!

Ostatnio zamieściliśmy obraz: M. Fichteljujewa „Autoportret”

CO JEST GRANE?

Jeśli ktoś chciałby umówić się z dziewczyną do kina, a nie zna repertuaru, wystarczy, że kupi „Schizola”.
Oto repertuar na cały miesiąc.

- 2-4 XI „Moja dziewczyna - czyli Kevin nie jest już sam”
- 2-3 XI „Komando Foki”
- 3-8 XI „Krolewna śnieżka”
- 8-10 XI „Przyłbdek strachu”
- 15-17 XI „Stój - bo mamusia będzie strzelać”
- 15-17 XI „Freddy nie żyje. Koniec koszmaru”

- + PORANKI FILMOWE oraz:
- 22-24 XI „szkoła wyzutków”
 - 29-1 XII „Europa, Europa”

Szczególnie polecamy „głośny” film w reżyserii Agnieszki Holland pt. „Europa, Europa”, którego scenariusz kandydował do najwyższej nagrody filmowej - Oscara.

Zobaczcie go i... napiszcie recenzje. Chętnie je zamieścimy!

Waga! Startujcie w naszym konkursie!
Do wygrania m.in. bilety na film „Europa, Europa”

ROZMOWA KONTROLOWANA +

Maciej Marcinkowski - 25 lat, żona Justyna
nauczycielka w SP 3 i córka Marcelina

Czy nigdy matematyka nie sprawiała Panu trudności? Czy lubi Pan udowodnić twierdzenia?
- Od najmłodszych lat z przyjemnością chodziłem na lekcje matematyki. Każdy wzór, który mi sprawiał trudności próbowałem wyprowadzić. Jeśli chodzi o dowodzenie twierdzeń, to uważam, że każde wypowiedziane stwierdzenie powinno być uzasadnione, tym bardziej w matematyce jako nauce ścisłej stąd podając twierdzenia na lekcji większość z nich dowodzę i lubię to robić.

Dlaczego zdecydował się Pan nosić brodę, czy to także tak, jak prof. Karol Zawieja z oszczędności czasu i zyletek.
- Brodę zdecydowałem się nosić po złożeniu egzaminu dojrzałości. Było to spowodowane zarówno oszczędnością czasu jak i zyletek, ale również jako pewien bunt, gdyż w liceum należało być zawsze ogolonym nie wspominając już o wąsie czy brodzie.

Czy zna Pan swoje przezwisko? Jeśli tak, to czy przeszkadza Ono Panu?
- Nie znam swojego przezwiska, ale może za pośrednictwem waszej gazetki dowiem się o nim. Jeśli będzie to śmieszne i fajne to na pewno nie będę miał nic przeciwko temu.

Kim Pan chciał zostać, nim wybrał Pan zawód nauczyciela?
- Wybierając kierunek studiów matematyki o specjalności nauczycielskiej zdecydowałem o swoim zawodzie i nie myślałem o jego zmianie.

Czy chciałby Pan, aby dzieci Pana były nauczycielami?
- Uważam, że każdy powinien w życiu robić to co mu najbardziej odpowiada, a więc w szczególności wybierając zawód każdy powinien sam zdecydować o swoim losie. Ja swoim dzieciom mogę co najwyżej doradzić, jaki zawód wybrać, powiedzieć jaki jest zawód nauczyciela. Jeśli, wybiorą ten zawód, nie będę się temu sprzeciwiał.

Czy ma Pan jakąś ulubioną klasę? Jeśli tak to jaką?
- Nie mam ulubionej klasy i wszystkie klasy staram się traktować jednakowo.

Ulubione danie i czy sam je Pan przyrządza?
- Moim ulubionym daniem jest pieczeń rzymska. Niestety nie jestem zbyt dobrym kucharzem i nie lubię przygotowywać posiłków.

Ulubiony zespół muzyczny, kiedyś i teraz. Na którą z piosenek oddałby Pan swój głos (z naszej listy)?
- Obecnie nie mam ulubionego zespołu muzycznego, ale lubię posłuchać dobrej, spokojnej muzyki. Nie znam się na muzyce młodzieżowej i dlatego nie potrafię powiedzieć, która piosenka z waszej listy jest najlepsza.

Czy ma Pan dla nas jakieś rady, co powinniśmy zmienić, o czym pisać w naszej gazetce? Co Pan o niej sądzi?
- Gazetka w obecnej formie jest dobra z tym, że proponowałbym w każdym numerze poświęcenie jednego artykułu o dobrym wychowaniu, gdyż może w ten sposób młodzież naszej szkoły zmienić swoje zachowanie.

Wiemy, że jest Pan wiernym kibicem piłki nożnej. Jaki jest Pana ulubiony klub sportowy?
- Od lat kibicuję drużynie LECH POZNAŃ. Cieszę się również z sukcesów reprezentacji narodowej.

Pytania zadawał: S. Nowak

WYWIAD

"SCHIZOLA"

czy nasz czas wolny?



ORGANIZACJA CZASU WOLNEGO - DOWCIP CZY POMYŁKA ?

Ministerstwo Edukacji Narodowej przyjęło propozycję Europejskiej Organizacji Opieki nad Dzieckiem w Wieku Szkolnym - stowarzyszonej przy Radzie Europejskiej, dotyczącą zorganizowania przez stronę polską XIX Konferencji na temat: Organizacja czasu wolnego dla dzieci i młodzieży szkolnej.

XIX Konferencja odbędzie się w Warszawie w dn. 30 IX - 3 X 1992 r. Będzie miała charakter praktyczny. Jej zasadniczą częścią, obok dwóch głównych referatów, będą zajęcia warsztatowe.

Konferencja ta jest szansą nawiązania międzynarodowych kontaktów, wejścia w europejską sieć porozumień w sprawie wymiany nauczycielskich i uczniowskich grup, a także okazją do pokazania osiągnięć polskiej szkoły w dziedzinie zajęć pozalekcyjnych, działalności placówek wychowania pozaszkolnego, nauczycieli i instruktorów, dzieci i młodzieży szkolnej.

Powyższy tekst jest przedrukiem z lutowego numeru gazety: "Problemy oświaty i wychowania". A więc już za nami praktyczne posunięcia MEN w sprawie organizacji czasu wolnego. Czy można było zauważyć jakieś inicjatywy? Raczej nie. Trudno jest zapłacić za obowiązkowe zajęcia, a co dopiero za pozalekcyjne. Przecież nie tak dawno właśnie MEN "obciął" ilość godzin, które można by przeznaczyć na różne kółka zainteresowań. W czasie wakacji musieliśmy się sami postarać o zagospodarowanie sobie czasu wolnego. Przeważnie, jeśli byliśmy zmuszeni zostać w swych miejscowościach przez całe wakacje, większość obijała się bez sensu, pozostała część szukała kolegów w pijaniarach, dyskotekach, które coraz mniej przypominają dyskoteki, lub próbowała zarobić trochę pieniędzy, aby móc później "poszaleć". Nie wiadomo, czy śmiać się, czy też płakać nad decyzją zorganizowania konferencji właśnie w Polsce. Może lepiej zastanowić się nad problemem czy w ogóle stać nas na organizowanie konferencji, czy nie lepiej wydać te pieniądze na dofinansowanie naszego "kulejącego" szkolnictwa?

Czy to jest instytucja organizująca

nasz czas wolny →



S. Nowak

CZYM JEST DEMOKRACJA?

W dniach od 24 do 26 października byłem na Krajowej Konferencji pod hasłem „Edukacyjne aspekty demokracji”. Trzydniowe zebranie odbyło się w zamku rybożyńskim. Po zakwaterowaniu uczestników w apartamentach zaczęły się odczyty referatów. Pierwszego dnia referat wygłosił m.in. dr hab. Ryszard Legutko /Kraków/ - „Zasady stosowalności procedur demokratycznych”, doc. dr hab. Jan Waszkiewicz /Wrocław/ - „Wolność słowa a manipulacja”. Drugi dzień wykorzystali m.in. S. Winkowski /Leszno/ - „Ogólne problemy wychowania dla demokracji”. Potem były obrady w sekcjach. Uczestnicy mogli wziąć udział w dyskusjach nad zagadnieniami poruszonymi w referatach. Konferencja zakończyła się trzeciego dnia wroczystym obiadem.

Podstawowe idee:

Nauka demokracji nie może być tylko opisowa, winna być również prelekcją wszytkim w szkole - normatywna. Demokracja jako pojęcie implikuje pewien obszar językowy skupiający się wokół innych pojęć. Są nimi:

- cel ustroju demokratycznego;
- zasady demokratycznego ustroju;
- obyczaje w demokracji;
- techniki tworzenia władz i sprawowania władzy.

Podczas obrad padło wiele pytań. Przytoczę niektóre z nich: Jak uczyć młodzież zachowań sprzyjających umacnianiu się więzi społecznej? Jak ukazywać, prawda o tym, że tylko w ustroju demokratycznym powstaje i rozwija się autentyczna więź społeczna? W jaki sposób poddawać pod dyskusję aktualne szczegółowe problemy? Jak ustrec młodzież przed powierzchownością argumentacji?

Na zakończenie chciałem podziękować nauczycielom naszej szkoły, którzy umożliwili mi udział w konferencji. Przyjeżdżając do Rybożyna wieściłem o demokracji niewiele. Po konferencji mój pogląd na ten temat sprecyzował się. Zauważyłem tylko, że więcej uczniów z Gostynia nie mogło słuchać interesujących wykładów. Obecnie w Polsce uczymy się demokracji. Niewiele jest rzeczy ważniejszych niż zapamiętanie nad rozwijającym się procesem u jego początków, zamiast ustabilizując się niepożądanymi nawykami, zwyczajami, strukturami. Prosiłem red. nac. „Schizola” - S. Nowaka, aby oddał mi jedną stronę piśmna. Ta część gazetki poświęcić będzie demokracji na czerwiec. Gdy w następnym numerze zobaczycie nagłówek

DEMOKRACJA JN STATU NASCENDI

to wiedzieć, że warto przeczytać ten interesujący artykuł. ^W ok. 3-4 numerach zajmę się problemem demokracji w szkole. Potem demokratycznie postanowimy czy będę kontynuował swoją działalność. W „Schizolu” jest DEMOKRACJA. Wykorzystaję tę jedną z wielu jego zalet, gdyż szkoła w 90% jest instytucją automatyczną, terminową, sprawozdawczą, odpytującą, zalizowaną. Naszym demokratycznym pozycjonatem ma służyć gazeta „Schizola” - skrzywka. Niestety ktoś ukwać klackę. Widać, jak potrzebna jest w naszej szkole nauka ~~o~~ demokracji.

Jakub Przybylski

Wśród wszystkich osób związanych z Zespołem Szkół Zawodowych w Gostyniu nie bez echa przeszedł fakt pojawienia się na murach budynku szkolnego niespodziewanych „atrakcji”. Dla niewtajemniczonych doświadczeń, iż mianem „atrakcji” określiłem napisy, które od kilku dni są nieodłącznym elementem dziedzińca szkoły. Są one tak wielkie, iż nie sposób ich przeoczyć, a do tego w takiej ilości, że znajdując się w dowolnym punkcie boiska możemy bez problemów odczytać wyznania i przekazy pana X [powiedzmy, że tak będziemy nazywać twórcę lub twórców tego osobliwego dzieła]. Pan X chciał obłotnie wypublikować swoje komunikaty, gdyż tekst został nie namalowany, lecz wyryty na ścianie budynku.



Ogólnie rzecz biorąc, pisanie po murach nie można rozpatrywać ^{tylko} jako wandalizmu. Wiele osób jako materialny sposób przekazu komunikatu wybrało sobie „mur i spray” [w przypadku pana X spray został zastąpiony ostrym narzędziem] i chce przekazać innym coś bardzo ważnego, zwrócić uwagę na pewne zjawiska lub wyrzucić z siebie ~~nie~~ nurtujące człowieka problemy. Istnieje coś takiego jak graffiti czyli sztuka pisania po murach. W pewnych przypadkach twórca, chcąc przekazać coś społeczeństwu, wybiera właśnie tę formę, wychodząc głównie z założenia, że jego poglądy zostaną dostrzeżone przez innych. Są to rzeczy, nad którymi warto się czasami zastanowić, gdyż po głębszym przeanalizowaniu dochodzi się do wniosku, że jednak tkwi tam część prawdy, której nie dostrzegamy lub nie chcemy dostrzec.

A jak wygląda to u pana X? Moim zdaniem sztuka i napisy na murach szkoły to dwa zupełnie odmienne problemy. Hasła, które możemy „podkreślić” na dziedzińcu to stek bezsensownej bezgraniczności. Nie wiem, o czym myślał lub co miał na uwadze pan X tworząc swe dzieło, lecz bez wątpienia pomylił się co do wyboru środków przekazu.

Wszyscy pokrzykiwamy o czystości i porządku w zachodnich szkołach. Bez wahania przyznajemy, że w takich miejscach chcielibyśmy się woryć. Dlaczego u nas jest inaczej? Odpowiedź jest prosta. Nie potrafimy zadbać o wspólne dobro, niszcząc i dewastując je, tylko po to, aby się popisać. Jeżeli już koniecznie chcemy o czymś powiedzieć, nie trzeba od razu pisać po murach. Wystarczy z kimś porozmawiać, albo wyżyć się na kartce papieru. Dlaczego zawsze na murze szkoły?

Nie wiem, jak oduruli to inni, ja uważam, że działalność takich panów jak X, to po prostu wandalizm. Być może nie znam się na sztuce...

Robert Marcinkowski

P.S. Jeżeli pan X tak uwielbia tego rodzaju sztukę, prosimy go o podanie nam swojego adresu. My, z naszej strony obiecujemy, że z przyjemnością zajmniemy się „dekoracją” ^{jego} muru. (Redakcja) 6.

BYWA SAM. MALARZEM SWEGO DOMU KAZDY BYWA SAM. MALARZ

UKOCHANA BUDA

(czyli o PEWEXIE I NADZIEWANYCH DZDZOWNICACH)

W poprzednim numerze prosiłszy pierwszaków o wypowiedzi na temat nowej szkoły. Wiadomo - nowe, świeże spojrzenie... Na odpowiedź nie czekałszy długo. Odezwali się pierwszacy z Technikum Mechanicznego, którzy już zdążyli pokochać naszą szkołę, o czym świadczy tytuł ich listu: „UKOCHANA BUDA”. Zaczęli następująco: PO PIERWSZYCH DNIACH POBYTU W NOWEJ SZKOLE DOSTRZEGLISMY W NIEJ WIELE PLUSÓW I MINUSÓW. CHCIELIBYSMY JE PRZEDSTAWIĆ W TYM LIŚCIE. I przedstawiają. Ale czynią to w sposób zamulowany, używając wymyślonego przez siebie slangu, w którym szkoła to „ROZLEWNIĄ OLEJU DO GŁÓW”, a nasze zdeptane tysiącami nóg boisko to „WYBIEG DLA ZWIERZĄT”. Ale przejdźmy do konkretów, autorzy dostrzegli przecież kilka minusów. Ich zdaniem główną wadą jest ciasne „WEJŚCIE DO BUDYNKU SZKOLNEGO Z BOISKA [-] DLATEGO, ŻE PO DZWONKU KOŃCZĄCYM PRZERWĘ WSZYSTKIE „WAPNIAKI” I „WODOLOTY” PCHAJĄ SIĘ DO DRZWI, (pęd do wiedzy!?) ŚCISKAJĄC MEKOSZCZYCH „WNUKÓW”. Autorzy listu przypominają o bożnich drzwiach od strony północnej, ale nie zdają sobie sprawy, że mogą one być otwarte tylko w sezonie wiosenno-letnim, kiedy nie powodują utraty ciepła z budynku i przeciągów. Dalej Janusz i Tomek piszą: „NASTĘPNYM MINUSEM „ALKATRASU” (według porównanie Red.) JEST ZBYT MAŁA ILOŚĆ ROZRYWEK SZKOLNYCH. NA MYŚLI MAMY TUTAJ „DYSKOBKYSKI”, NA KTÓRYCH SZALENIE LUBIĄ BAWIĆ SIĘ „DYSKOMKOTY” I „METALOWCE”. JEDNAK CI LUDZIE MAJĄ JAKĄŚ ROZRYWKĘ, PONIEWAŻ W SZKOLE SĄ ORGANIZOWANE OD CZASU DO CZASU KONCERTY, M.IN. „BLASZANE”. Fajnie, tylko że szkoła to nie jest dom kultury. Rozrywkę, jeśli chcemy, organizujemy sobie sami. Jako redakcja ~~pr~~ zachęcamy pierwszaków do przejawiania swej (pozytywnej oczywiście) aktywności.

Potych kilku uwagach krytycznych nasi młodszy koledzy zmieniają temat: TERAZ PRZECHODZIMY DO PLUSÓW, PONIEWAŻ MINUSÓW MOGLIBYSMY WYMIENIĆ JESZCZE BARDZO DUŻO, ALE NIE CHCIELIBYSMY GNĘBIĆ „ALIBABY I CZTERDZIESTU ROZBÓJNIKÓW”. DUŻYM PLUSEM WIELKIEGO ZOO „JEST „PEWEX”, W KTÓRYM ZNAJDUJĄ SIĘ NIEZBĘDNE PRZYSMAKI „ZWIERZĄKÓW”, TAKIE JAK: „NADZIEWANE DZDZOWNICE” I „GORĄCE PSY” (a może psy na gorąco? - Red.), CZYLI ZAPIEKANKI I HOT-DOGI.

NASTĘPNYM PLUSEM JEST FAKT, ŻE WIĘCEJ PLUSÓW NIE DOSTRZEGLISMY. TYM KOŚLAWCEM KOŃCZYMY NASZĄ POWAŻNĄ RELACJĘ Z OBCHODÓW NOWICJUSZY PO „OXFORDZIE”. CZĘŚĆ

J. DWORNICZAK ; T. STAŚKIEWICZ

Dziękujemy za list. Zastanawiamy się, czy nazwanie zapiekanek „NADZIEWANYMI DZDZOWNICAMI” miało na celu odstraszenie chętnych a wrażliwych od sklepiku „PEWEX”, aby wreszcie pierwszoklasiści mogli dopnąć się do okienka i skosztować owych smakotyków? Dla odważnych Janusza i Tomka

ufundowaliśmy specjalną nagrodę - oczywiście są to „Nadzewane dzdzownice” z „Pewexu”!
/Do odbioru w redakcji - SMACZNEGO!/
KOT CZEKA NA CZŁOWIEKA

KOT CZEKA
NA CZŁOWIEKA



PODARUJ SOBIE ODROBINĘ ... UŚMIECHU.

- Kto to jest hipokryta
- To uczeń, który idzie do szkoły z uśmiechem na twarzy
- *
- Tato, dziś pani od niemieckiego powiedziała do mnie: „Jesteś pilnym uczniem.”
- To niemożliwe?! - dziwi się ojciec
- A potem powiedziała: „Przetłumacz to zdanie na niemiecki”
- *
- Czy mógłby mnie pan podwieźć do szkoły?
- Ale chłopcze, przecież ja jadę w przeciwnym kierunku!
- Nie szkodzi, to nawet lepiej.
- *
- Kaziu, chyba cieszysz się, że w tym roku skończysz szkołę?
- Ja to ani tak, ani nie, ale szkoła-tak!
- *
z wypracowania szkolnego:

„Woda jest bardzo potrzebna i pożyteczna, bo gdyby jej nie było nikt by się nie nauczył pływać, a wtedy wielu ludzi mogłoby utonąć...”



GOSTYŃSKI KLUB KARATE (4)

Oto kolejna pozycja w KARATE DO-SHOTOKAN

HANGETSU DACHI - Długie osie stóp prostopadłe do siebie. Mięśnie nóg pośladków i podbrzusza silnie napięte. Biodra podane do przodu. Linia styczna do kolana nogi wykroczonej pada na paluch tejże nogi, linia styczna do kolana nogi zakroczonej pada kilka centymetrów w przód od palucha. Tułów frontalnie zwrócony do przeciwnika.



A. Bujak i D. Ambroży

W następnym odcinku przedstawimy opis jednego z ciosów w KARATE DO-SHOTOKAN

Nie bawcie się jądrami! - czyli rzecz o atomach

Coraz częściej mówi się o potrzebie posiadania broni atomowej, która ma zapewnić bezpieczeństwo. Otwiera się coraz to nowe elektrownie jądrowe. Są one podobno bardziej ekologiczne, gdyż nie emitują zanieczyszczeń. Nie zwraca się uwagi na to, że jedna katastrofa takiej elektrowni spowoduje w przyrodzie zniszczenia, jakich zwykłe, dymiące elektrownie nigdy by nie uczyniły. Należy się raczej zastanowić nad tym, czy lepiej żyć pewnie, nie obawiając się awarii, takich jak w byłym ZSRR lub w byłej Czechosłowacji, czy też żyć "ekologicznie" w "czystym" powietrzu i w ciągłym strachu. Może lepiej zakładać filtry, budować oczyszczalnie ścieków, starajmy się naprawić to, co już mamy.

S.N.

Op. red. Elektrownie atomowe nie są czyste ekologicznie, ponieważ zanieczyszczają środowisko odpadami promieniotwórczymi.

Brawa za myślenie ekologiczne! Zastanawiam się tylko, do kogo ten tekst jest adresowany. Bo chyba nie do uczniów naszej szkoły, których reprezentantem jest pewien młodzien z 2. klasy szkoły zawodowej, który potrzęsając dumnie długimi włoskami wyszedł ostatnio z „Ewolandu” po to tylko, by wyrzucić pod pobliski żywopłot paczkę po papierosach (pewnie nie miała się już w popielniczkę, a wypychanie i tak już nadmiernie obciążonych dzinsów nie uchodzi), po czym spokojnie powrócił do lokalu, by bawić się dalej. Tekst powyższy nie jest też chyba adresowany do tych tabunów pań i panów spieszących co przerwę pod stary pień, by zacerpnąć trochę świeżego... dymu tytoniowego i pozostawić po sobie niedopalki, by pedrowcy ślapani na paleniu mieli co zbierać (w tym czasie gniew dyżurnego nauczyciela wygaśnie jak niedopalek rzucony w wilgotną trawę boiska sportowego).

A skoro o sporcie mowa, to powyższy tekst nie jest też chyba adresowany do tych kilkudziesięciu uprawiających codziennie skok przez płotki (otaczające szkołę), po to tylko by w spokoju mogli wypalić za jednym z pobliskich sklepów lub w którejś z okolicznych uliczek należnego im z racji przynależności do klanu palaczy papierosa.

Aby wszyscy ci „ekolodzy” działacze nie poczuli się osamotnieni w tym, co robią, chciałbym przytoczyć fragment artykułu (niepodpisanego) o poznańskich szkołach „Gazeta Wielkopolska” nr 227 / zatytułowanego „Nie daj się złapać”:

Życie towarzyskie uczniów większości szkół skupia się w ubikacjach „na papierosie”. Dymem raczą się już dzieci z II klasy szkoły podstawowej. Co możemy jednak zrobić, jeżeli rodzice akceptują to, że ich dziecko pali? - skarży się An-

na Dźwig, dyrektorka poznańskiej SP nr 79.

Lokatorzy kamienie sąsiadujących z II liceum skarżyli się, że uczniowie wrzucają palące się niedopalki do piwnic. Liceum poprosiło dzielnicowego o patrolowanie pobliskich ulic podczas dużych przerw.

Wg regulaminu „dwójki” przeprowadza się rozmowy z przypadającym na paleniu uczniem lub jego rodzicami. Trzecia uwaga oznacza wydalenie ze szkoły. Jak dotąd nikt nie dał się złapać aż trzy razy. W Zespole Szkół Handlowych przy ul. Śniadeckich w ubiegłych latach obowiązywał przepis wydany przez samorząd uczniowski: „uczniaki złapani na paleniu w ubikacji plac 20 tys. zł”. Dodatkową karą było sprzątnięcie ubikacji. O tym, czy zarządzenie będzie obowiązywać w tym roku, zadecyduje nowy samorząd.

To, co dzieje się w naszej szkole, wygląda podobnie. A że jezuce nie ma patroli policji lub opłaty „za papierosa”, to sprawa cierpliwaisi pewnych osób.

Mirosław Sobkowiak

P.s.: Wyjadawałem się, a i ząb mnie już mniej boli. Może doczekam się kolejnego artykułu ekologicznego, niekoniecznie mówiącego o ekologii na co dzień.

/3.10.92/

„ZASTANÓW SIĘ CO ROBISZ, TO JEST MÓJ DOM...”

(S.P.A.)

"NIE WSTYDZĘ SIĘ ..."

Dnia 21 X 92 r. wraz z kolegami z mojej klasy [II TM] byłem na manifestacji zorganizowanej dla uczczenia 53 rocznicy rozstrzelania na rynku w Gostyniu kilkudziesięciu Polaków.

Cała uroczystość przygotowana była dosyć dobrze. Jednym z ostatnich punktów jej programu było składanie wieńców przez delegacje z zakładów pracy i szkół.

Każda ze szkół dumnie unosiła głowę, kiedy słyszała np. "Kwiaty składa SP w Z im. T. Kutrzeby w Gostyniu".

Zrobiło mi się trochę smutno, kiedy usłyszałem tylko: "Kwiaty składa Zespół szkół zawodowych w Gostyniu". Nie wstydzi się naszej szkoły, przeciwnie, ale trochę "biednie" wyglądaliśmy wśród tych wszystkich szkół mających swego patrona. Poczuję ukłucie zazdrości, kiedy na zakończenie uroczystości oczy wszystkich utkwiły w wyprowadzanych sztandarach. Każdy przyglądał się pocztom sztandarowym, które z powagą dumnie odprowadzały swój sztandar. Niestety nikt nie wyprowadzał naszego sztandaru, gdyż takiego po prostu nie ma.

Nie wiem, czy nadanie szkole imienia i sztandaru jest sprawą skomplikowaną. Ale wiem, że jeszcze w czasie mojej edukacji w tej szkole błąd miał okazję wziąć udział w uroczystości nadania imienia, oraz wyprowadzenia sztandaru.

A wtedy przybędzie mi i moim następcom uczącym się w tej szkole kolejny powód do dumy.

NOWAK

"NA RATUNEK LASOM"

Tego lata spłonęło tysiące hektarów polskich lasów. Codziennie środki masowego przekazu informowały nas o rozprzestrzeniającej się fali pożarów. Dramat, jaki rozegrał się w rejonie Kuźni Raciborskiej uzmysłowił ogrom klęski oraz bezsilności ludzi w walce z żywiołem. Aby likwidować skutki pożarów powołano specjalny fundusz: "Na ratunek lasom", lecz, aby ta inicjatywa była skuteczna trzeba, aby jak najwięcej osób się do niej przyłączyło. Pieniądze, które zostaną zebrane będą przeznaczone na:

- odnowienie zniszczonych drzewostanów
- odtworzenie śródleśnych łąk, cieków i bagienek spełniających ważną rolę przyrodniczą
- trzecia część pieniędzy zostanie przekazana Nadleśniczemu Nadleśnictwa Rudy Raciborskiej.

Jeśli ktoś chciałby wesprzeć ten cel, podajemy adres, pod którym należy wysyłać pieniądze.

POLSKI ZWIĄZEK ŁOWIECKI
ZARZĄD GŁÓWNY (Na ratunek lasom)
ul. Nowy Świat 35
00-029 Warszawa



PAMIĘTAJMY, ŻE BEZ
LASÓW WYTWARZAJĄCYCH
TLEN I NIE
MOŻEMY
ISTNIEĆ!

Co z Ciebie wyrośnie?



Niestety, także i tym razem nikt prawidłowo nie odgadł kogo zdjęcie prezentowaliśmy ostatnim razem. Był to... prof. Miroslaw Sobkowiak! Może tym razem ktoś prawidłowo odpowie, który z profesorów jedzie tym pięknym rowerem. Prosimy podać imię i nazwisko. Dla zwycięzców mamy oczywiście nagrody (kasety, książki). Czekamy do 1 grudnia. Odpowiedzi możecie doręczać nam osobiście (sala nr 108) lub możecie je wrzucić do naszej skrzynki (przy sali 108), tylko nie zapomnijcie podać swojego nazwiska i klasy.

ANKIETA „GAZETY GOSTYŃSKIEJ”

„Gazeta Gostyńska” ogłosiła ankietę z pytaniem: Jaki zespół lub jakiego wykonawcę chciałbyś zobaczyć na koncercie w Gostyniu? Redakcja „Schizola” postanowiła pomóc tej akcji, dzięki której być może zobaczymy i usłyszymy w Gostyniu naszych ulubionych. Kartki z odpowiedziami na to pytanie wezmą udział w losowaniu 10 darmowych wejściówek na listopadowy koncert „Maanam” Blankiety z pytaniami w każdym egzemplarzu „Schizola”, oraz w pokoju 108. Odpowiedzi oddawajcie do p. 108 (radiowzrost) lub wrzucajcie do skrzynki „Schizola”.

KONKURS PLASTYCZNY

Z okazji światowego Dnia walki z AIDS ogłaszamy konkurs plastyczny na projekt plakatu o tematyce AIDS. W konkursie mogą wziąć udział prace plastyczne wykonane dowolną techniką, nie wyluczając rysunku i grafiki. Przekątna prac nie powinna przekraczać 50 cm.

Prace można składać w p. 108 / radiowzrost / codziennie do 20 listopada br. na dużej przerwie.

Wybrane prace wydrukujemy a najlepsze nagrodzimy kompletami kaset TDK!

KONKURSY-ANKIETY

WYGRAM - NIE WYGRAM - SPRÓBOWAĆ WARTO!
WYGRAM - NIE WYGRAM - SPRÓBOWAĆ WARTO!
WYGRAM - NIE WYGRAM - SPRÓBOWAĆ WARTO!

KOŁO FORTUNY - KOŁO FORTUNY

W naszym kąci ku prezentujemy
Wam kolejny wiersz, napisał go
Kuzysztof Andrzejewski z klasy
IV T.M. Czekamy na kolejne
wiersze!

Oświadczenie

Oto pomylenie nam ci jest
Co się dzieje?
W którą stronę świat się kręci?
Co ze mną nie tak?
Kto mi powie? Kto wie?
Czy to może przyzmat spoglądania nietem
Dlaczego pan życie sknocił?
A tu, w betonowych wigwamach
Po czterech stronach od świata zastanip
Zamieszkują swoje śmieci istoty jakies,
I radości na ustach.
Ucywilizowane budy trzymają krótko pieseczki
warkotliwe, utruce
Trzymają je biedne za tańczuszki żelazne
Za czym goni ten świat?
Za dobrem czy za dobrobytem?
W którą stronę świat się kręci?
Oto oświadczenie moje jest? boję się
Potwierdzono, podpisano, zgody
nie wyrażono

Brawo dla Kruska! To już będzie z tego wiersza tego.

Dziękujemy za datki do skrzynki
"Schizola". Te 2800 zł przeznaczamy
na nagrody konkursowe. Zakładając
skrzynkę nie liczyliśmy na tego rodzaju

wsparcie.
Zaskoczyliście
nas bardzo
Redakcja

TY MOŻESZ REDAGOWAĆ TO PISMO!
PISZCIE DO NAS! POCZTA "SCHIZOLA"
(Wystarczy zasignalizować temat!) **CZEKA!**

Oto najnowsze notowanie
naszej listy. Czekamy na
Wasze głosy. Kartki z tytu-
łami trzech najlepszych wa-
szym zdaniem piosenek wrzu-
cajcie do skrzynki przy
sali nr 108. Piosenki znaj-
dujące się na liście możecie
usłyszeć w **RADIOWĘZLE**.

1. Lombardino - PIERSI 17 głosów
2. The unforgiven - METALLICA - 11
3. Kocham wolność - CHŁOPCY Z PLACU
BRONI - 10
4. Whiski - DŻEM - 9
5. Time - PINK FLOYD - 7
6. Nadzieja - IRA - 5
7. Zwiewam z budy - BIG-CYC - 4
- The show must go on - QUEEN - 4
8. Time - U2 - 3
9. Help! - THE BEATLES - 0

A oto nasze propozycje:

Son Of Blue Sky - WILKI
Włosa - ELEKTRYCZNE GITARY
Jedwab - RÓŻE EUROPY

Czekamy na Wasze głosy

Może rozlosujemy nagrody w ramach konkursu zredagowanego przez Ciebie

SCHIZOLA Redaguje zespół w składzie: Sebastian Nowak, Robert Mar-
cinkowski, Jakub Przybylski. Korekta: Mirosław Sobkowiak.
Piszcie do nas o wszystkich sprawach, które wydają się Wam
ważne, a których nie dostrzegamy. Listy prosimy przynosić do sali 108,
doreczaj prof. Mirosławowi Sobkowiakowi, przysyłać na adres: ZSZ Gostyn
63-800 ul. Tuwima 44 z dopiskiem "POCZTA SCHIZOLA" lub też możecie
wrzucać je do skrzynki przy sali nr 108.
Naszą gazetkę można kupić w sklepiku szkolnym oraz u prof.
M. Sobkowiaka za jedyne 2500zł.